

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Za Wiarę i Ojczyznę

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225, Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3, nr 23

Praga wyraża zasadniczą zgodę na zwrócenie Polsce ziemi śląskiej

W poniedziałek ogłoszono pół-
oficjalny komunikat:

Rząd polski oczekuje dzisiaj od-
powiedzi na swą notę, skierowaną
dnia 21 bm. do rządu czeskiego w
sprawie żądań polskich co do Śląska
zaolzańskiego.

Według oświadczenia, udzielone-
go w ministerstwie spraw zagranicz-
nych w Pradze sekretarzowi posel-
stwa R. P., odpowiedź ta bę-
działa zasadniczą zgodę na trakto-
wanie spraw terytorialnych.

Z Londynu nadchodzą wiadomo-
ści, że odpowiedź Pragi na memo-
randum Hitlera, które rządowi pras-
kiemu doręczone zostało za pośred-
nictwem samolotu dopiero w nie-
działę rano, będzie odmowna.

WARUNKI HITLERA

Memoriał, wręczony premierowi
angielskiemu Chamberlainowi, za-
wiera nast. warunki:

1) Czesi mają opróżnić do dnia 1
października obszar Sudetów, w któ-
rym według wyniku ostatnich wy-
borów samorządowych mieszka prze-
szło 75% Niemców.

2) W obszarach, w których mie-
szka powyżej 50 procent Niemców,
w dniach od 5—10 października ma
odbyć się plebiscyt.

3) Czesi - Słowacy przesiedli
czeską ludność z Sudetów w głąb
kraju, a w zamian z głębi Czech prze-
prowadzi niemiecką ludność do ob-
szaru sudeckiego.

4) Należy zawrzeć porozumienie
międzynarodowe o gwarancji dla no-
wych granic czeskich — z uwzględ-
nieniem polskich postulatów co do
Śląska Zaolzańskiego i węgierskich
co do rewindykacji terytoriów, za-
mieszkałych przez ludność węgier-
ską.

W memoriale, który został już
rządowi praskiemu doręczony, Hit-
ler stawia również jako warunek po-
kojowej okupacji przez Niemcy Su-
detów, natychmiastową demobiliza-
cję wojskową Czechosłowacji oraz o-
puszczenie pasa 15 km przez wojska
czeskie przed dniem 1 października
r.

OSTATECZNE PROPOZYCJE

W berlińskich kołach politycz-
nych z naciskiem dodają, iż nie na-
leży mieć żadnych złudzeń co do te-
go, że propozycje niemieckie poko-
jowego załatwienia sprawy są osta-
teczne i muszą być oceniane jako o-
statnia niemiecka propozycja poko-

jowa pod adresem Pragi. Gdyby
Czesi odrzucili, musieliby wziąć na
siebie odpowiedzialność i winę za
wszystkie dalsze następstwa.

NIE MA KOMUNIKACJI Z CZE- CHOSŁOWACJĄ

Połączenie kolejowe pomiędzy
Czechosłowacją i Niemcami zostało
już zerwane. Czesi wysadzili w
powietrze mosty i tory kolejowe.

Po ogłoszeniu mobilizacji przer-
wana została również komunikacja
na granicy polsko-czeskiej.

Również całkowicie przerwana
została komunikacja z b. Austrią i
Węgrami.

Przerwane zostały przez Czecho-
słowację wszystkie połączenia tele-
graficzne i telefoniczne tak prywatne
i międzynarodowe.

A NA WSZELKI WYPADEK

Francja powołała pod broń 10
roczników rezerwistów. Komunika-
ty oficjalne podkreślają jednak, że
nie zachodzi tu wypadek mobilizacji.

Władze marynarki angielskiej we-
zwwały wszystkich marynarzy, znaj-
dujących się na urlopiach, do powro-
tu na swoje okręty.

W Anglii mówi się, że kres u-
stępstw wobec Niemców został o-
siągnięty, gdy Czechosłowacja zgo-
dziła się na plan francusko-angiel-
ski odstąpienia okręgów z przewagą
ludności niemieckiej.

Warunek, jaki postawił Chamber-
lain od razu Hitlerowi, mianowicie,
by na czas rozmów niemiecko - an-
gielskich Niemcy nie podejmowały
żadnych kroków zbrojnych wobec
Czechosłowacji, jest szczególnie cha-
rakterystyczny. Hitler potrzebował
— podkreśla prasa londyńska —
pięciu godzin do namysłu. W końcu
odpowiedź była niewystarczająca i
spowodowała przerwanie dalszych
rozmów w Godesbergu.

We wtorek na forum parlamentu
zażąda Chamberlain votum zaufania.

Ze satysfakcją notuje prasa zmia-
nę nastrojów we Francji. Cała pra-
sa londyńska drukuje odpowiedź Da-
ladiera do delegacji posłów radykal-
nych, w której premier francuski za-
pewnił, że Francja stanie w obronie
Czechosłowacji w razie wkroczenia
Reichswehry do Czech. Szeroko po-
dawane są szczegóły na temat zarzą-
dzeń francuskich, oraz mobilizacji
Czechosłowacji. Wspomina się, że
cenzura niemiecka nie przepuściła
tych wiadomości na łamy prasy, wi-
docznie, aby nie siać popłochu.

SOWIETY SIĘ WYCOFUJĄ

Litwinow stwierdził na posiedze-
niu 6-tej komisji zgromadzenia Ligi
Narodów, iż rząd czechosłowacki
przyjął propozycje londyńskie, w
których zawarty był m.in. warunek
wypowiedzenia układu, łączącego
Czechosłowację ze Związkiem So-
wieckim.

Na skutek tego rząd sowiecki mo-
że uważać, iż nie obowiązuje go na-
dal pakt z Czechosłowacją, którego
działanie zresztą uzależnione było
całkowicie od ewentualnego wystą-
pienia Francji.

GWARANCJE FRANCJI I ANGLII POZOSTAJĄ W MOCY

Pod powyższym tytułem kores-
pondent „Kuriera Warszawskiego”
donosi z Londynu:

Wypadki w Czechosłowacji, skon-
centrowanie wojsk niemieckich oraz
przerwanie rozmów prem. Chamber-
laina z kancl. Hitlerem doprowadziły
sytuację do punktu kulminacyjnego.

Fakt, iż prem. Chamberlain opu-
ścił Niemcy i powrócił do Londynu,
dowodzi, że nie osiągnięto tam żad-
nego porozumienia. Nocna konferen-
cja była ostatnią próbą prem. Cham-
berlaina przekonania kanclerza nie-
mieckiego o niebezpieczeństwie, ja-
kie pociągnąć może za sobą usiłowa-
nie rozwiązania sprawy czeskiej w
drodze siły zbrojnej.

Pisma angielskie dają do zrozu-
mienia, że gwarancje Francji, a na
drugim planie Anglii, pozostają w
mocy i że państwa zachodnie będą
zmuszone do zajęcia stanowiska wo-
bec agresji niemieckiej, chociaż mo-
bilizacja czeska nie wywołała w An-
glii dobrego wrażenia.

Z Paryża donoszą, że w sobotę
późnym wieczorem wezwał premier
Daladier, attache wojskowego Nie-
miec i prosił o zakomunikowanie
rządowi niemieckiemu, że Francja w
razie niesprowokowanej napaści na
Czechosłowację musiałaby jednak
stanąć w jej obronie.

P. P. S. a wybory

Warszawa, 26. (PAA) Rada na-
czelna PPS powzięła uchwały w
sprawie sytuacji międzynarodowej i
sytuacji wewnętrznej państwa.

Uchwały w sprawie sytuacji we-
wnętrznej stwierdzają, że w dzisiej-
szym stanie rzeczy PPS, witając z

Bez komentarzy

1 lutego 1934 r. Hitler powiedział
w Reichstagu:

„Insynuacja, według której
Niemcy nosiłyby się z zama-
rem pogwałcenia granic pań-
stwa austriackiego — jest ab-
surdalna i całkowicie pozba-
wiona jakichkolwiek podstaw.”

21 maja 1935 r. Hitler oświadczył:
„Niemcy nie mają ani zama-
ru ani najmniejszej ochoty czy
to mieszać się do wewnętrznej
polityki austriackiej czy to dą-
żyć do aneksji Austrii.”

W chwili, kiedy 6 marca 1936 r.
wojska niemieckie zajmowały Na-
drenię, Rzesza oświadczyła, że nie
żywi żadnych agresywnych zama-
rów względem swoich sąsiadów.

8 marca 1936 r. w wywiadzie
„Daily Mail” Hitler oświadczył:

„Moja propozycja zawarcia
paktu o nieagresję posiadała
charakter uniwersalny. Nie za-
wiera żadnych wyjątków. Sto-
suje się tak samo do Austrii,
jak i do Czechosłowacji.”

1 maja 1936 r. padły w Reichsta-
gu następujące słowa kanclerza:

„Szerzy się wieści, jakoby
Niemcy miały zamiar napaść
na Austrię lub Czechosłowację.
Wszystko to są kłamstwa. Kto
je rozszerza? Mała klika osób,
które nie chcą pokoju!”

Wreszcie 12 marca 1938 r., kiedy
wojska niemieckie zbliżały się do
Wiednia, Hitler oświadczył posłowi
czeskiemu w Berlinie, że Niemcy
nie żywią żadnych zamiarów agre-
sywnych w stosunku do Czechosło-
wacji.

Konfiskata

Nr 109 „Gazety Grudziądzkiej”
uległ konfiskacie za ostatnie dwa u-
stępki artykułu wstępnego, omawia-
jącego sytuację międzynarodową, —
oraz za przedruk artykułu z biulety-
nu serbsko - łużyckiego, o położeniu
Łużyczan w Niemczech.

Po konfiskacie wydaliśmy nakład
drugi.

Była to trzecia konfiskata w ub.
tygodniu.

Przed zmianą granic Czechosłowacji

Przed wszystkim jedno: Nie możemy o obecnej sytuacji międzynarodowej i wynikających z niej wskazaniach dla narodów, zamieszkających Europę środkową, pisać to, co uważalibyśmy za całkiem odpowiednie i zupełnie wskazane. Musimy bowiem liczyć się z cenzurą...

To też ograniczymy się dziś jedynie do streszczenia ostatnich wypadków na arenie międzynarodowej, trzymając się ściśle tych komunikatów, które cenzura przepuściła.

O ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI

W tej chwili odbywają się w Polsce masowe manifestacje, na których manifestanci domagają się od Czechosłowacji oddania rdzennie polskich ziem, a zwłaszcza Śląska Zaolzańskiego.

Podkreśliśmy już w numerze poprzednim, który uległ konfiskacji, że żądanie Polski jest całkiem uzasadnione, a jeżeli chodzi o chwilę, to i na to trzeba się zgodzić, tym bardziej, że Czechosłowacja jest skłonna oddać Niemcom Sudety.

W tej sprawie, jak to już też donosiliśmy, czynniki rządowe poczyniły starania na forum międzynarodowym i u rządu praskiego.

UCHODŹCY POLACY

Z Cieszyna donoszą, że granica polsko-czeska po stronie czeskiej została właściwie już całkowicie zamknięta. Nie przepuszczane są przez nic nawet dzieci polskie, uczęszczające do szkół po stronie polskiej.

Pomimo wzmocnionej kontroli granicznej, fala uciekinierów wzrasta bezustannie. Przeważają wśród nich młodzi ludzie w wieku poborowym, uchylający się od służby w wojsku czeskim.

Są oni jednym z głównych źródeł informacji o tym, co dzieje się obecnie po stronie czeskiej.

Represje i prześladowania — jak twierdzą uchodźcy — którym udało się przekraść przez granicę, pomimo wzmocnionej czujności władz czeskich, wzrastają z godziny na godzinę. Ciągłe przeprowadzane są w domach polskich rewizje. Areszty są przepełnione Polakami. Prócz Polaków przechodzą do Cieszyna również i uciekinierzy innych narodowości.

Ta wiadomość wskazywałaby na to, że Czesi nie zamierzają Polsce oddać zabranych ziem rdzennie polskich.

ZARZĄDZENIE RZĄDU POLSKIEGO

W czwartek na terenie powiatów: pszczyńskiego, rybnickiego, bielskiego, cieszyńskiego, wadowickiego, żywieckiego oraz bialskiego zostały wprowadzone w życie niektóre ograniczenia, wynikające z rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 grudnia 1937 r. o granicach państwa.

Na podstawie zarządzenia władz wojskowych zatrzymano w niektórych formacjach wojskowych starszy rocznik oraz powołanych na manewry rezerwistów.

DEMONSTRACJA SOWIECKA

Zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych oświadczył polskiemu charge d'affaires w Moskwie, że o ile rząd polski nie zaprzeczy wiadomościom o gromadzeniu wojska polskiego na granicy polsko-czechosłowackiej, oraz że w wypadku, gdy-

by wojska polskie zajęły terytorium republiki czechosłowackiej, rząd sowiecki byłby zmuszony wypowiedzieć pakt o nieagresji.

Rząd polski kazał odpowiedzieć, że zarządzenia, związane z obroną państwa zależą jedynie od rządu polskiego, który nie ma obowiązku przed nikim się z nich tłumaczyć, tym bardziej, że na granicy polsko-sowieckiej nie ma ze strony rządu polskiego żadnych specjalnych zarządzeń.

MOBILIZACJA W CZECHOSŁOWACJI

W piątek wieczorem radiostacja praska ogłosiła rozkaz mobilizacyjny prezydenta republiki czechosłowackiej Benesa. Mobilizacja obejmuje wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy, stanu spoczynku i tzw. pospolitego ruszenia, wszystkich urlopowanych bezterminowo i terminowo wzgl. znajdujących się na urlopie wypoczynkowym lub bezpłatnym.

Zarządzenie mobilizacyjne obejmuje nadto nakaz dostarczenia do dyspozycji wojska koni rejestrowanych i nieregistrowanych, oraz wszelkich wozów i pojazdów zwykłych i motorowych.

W zakończeniu rozkaz mobilizacyjny zawiera apel do narodu, aby spełnił swój obowiązek, aby wszystkie osoby podlegające działaniu tego rozkazu wykonały go najpóźniej w ciągu 6 godzin od chwili ogłoszenia.

Rozkaz ten ogłoszony został przez

radiostację w językach: czechosłowackim, niemieckim, węgierskim, słowackim i polskim.

Mobilizacja obejmuje mężczyzn w wieku do lat 40 i młodszych.

CZECHOSŁOWACJA MILCZY

Dotychczas nie wydano w Czechosłowacji żadnego oficjalnego komunikatu o złożeniu przez rząd polski noty w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Również i prasa czeska nie zabiera w tej sprawie głosu.

DRUGIE SPOTKANIE HITLERA Z CHAMBERLAINEM

W piątek odbyła się w Godesberg, w Nadrenii, druga narada premiera Anglii Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem. Pierwotnie konferencja była naznaczona na godziny przedpołudniowe, jednakże wobec nie dościsła do porozumienia w sprawie wytycznych ewentualnego porozumienia, które miałyby się stać podstawą do likwidacji sporu czesko-sudeckiego, konferencja odbyła się w godzinach wieczornych.

Po wieczornej dopiero konferencji, która trwała trzy godziny, kanclerz Hitler wręczył premierowi angielskiemu memoriał w sprawie Niemców sudeckich. W memoriale tym Niemcy wypowiadają ostateczne swe stanowisko. Chamberlain podjął się memoriał Niemiec doręczyć rządowi czechosłowackiemu.

Do siedmiu lat więzienia za udział w strajku chłopskim

Sąd Okręgowy w Rzeszowie ogłosił po 5 dniach przewodu sądowego wyrok w głosnej sprawie członków chłopskiego komitetu strajkowego.

Prezes komitetu, Krajewski skazany został na 7 lat więzienia a 7 członków komitetu na kary od 3 do 6 lat więzienia.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Ważne rozmowy na tematy wyborcze ma przeprowadzić wicepremier Kwiatkowski i już w najbliższym czasie mają one dać możność wyjaśnienia sytuacji. Zasadniczą podstawą jakiegokolwiek zmian w sytuacji wewnętrznej kraju mają być tezy, wyłożone w katowickim przemówieniu p. wicepremiera. Tak przynajmniej informuje źródło P. A. A. Agencja ta nie podaje jednak, z kim pan wicepremier będzie owe ważne rozmowy prowadził.

Podmurówką Ozonu staje się Związek Rezerwistów, którego zarząd główny poleca wszystkim swoim członkom rozwijać jak najżywszą propagandę wśród społeczeństwa w kierunku poparcia akcji wyborczej Ozonu. Tak samo, jak za BBWRu! A może tak, panowie rezerwiści, regulamin wojskowy do łapy? Co? Nie? To nie!

„Kadziechłopi”, jak Wyrzykowski i Waleron usilnie zabiegają o mandaty, oczywiście u Ozonu. Chcą teraz zapłatę za zdradę chłopów. Również i inni zdrajcy ruchu ludowego, jak Nosek z Warszawy, Stolarski i Bardziński wytargowali dla siebie mandaty.

Polacy z Gdańska domagają się zapewnienia jednego mandatu poselskiego w nowym sejmie dla Polaka, zamieszkałego i pracującego w Gdańsku, aby tenże należycie przedstawiał sprawy gdańskie w Sejmie.

Czy rekonstrukcja rządu? Takie przypuszczenia wysnuło w Warszawie z faktu przyjęcia przez Prezydenta R. P. ministrów prof. Świętosławskiego i Romana.

Ze świata

W Stanach Zjednoczonych całe wybrzeże Atlantyku nawiedzone zostało katastrofalnym huraganem. Szybkość wia-

tru dochodziła do 100 km na godzinę. Ruch statków przerwany. Liczne statki zerwały się z kotwic. Olbrzymie spustoszenie w lasach. Domy i wille w ruinach. Wskutek cyklonu 278 osób straciło życie. Tyśiące bez dachu nad głową. Szkody sięgają kilkunastu milionów dolarów.

Szef amerykańskich sił lotniczych gen. Oskar Westover zginął w katastrofie samolotowej. Krótko przed lądowaniem samolot spadł w Los Angeles. Gen. Westover i pilot spłonęli.

Ukazują się coraz to bardziej uporczywe pogłoski o poważnym stanie zdrowia Stalina, którego przyboczni lekarze już opuścili. Przybyć ma jeden z najwybitniejszych lekarzy zagranicy. Jak wiadomo Stalin padł swego czasu ofiarą wypadku samochodowego, choroba jego podobno jest skutkiem tegoż wypadku.

W Palestynie powstańcy podpalili doświadczała stację rolniczą oraz posterunek celny i policyjny w Jerycho. Doszło do starcia pomiędzy nimi a wojskami angielskimi. Padło 25 zabitych po stronie Arabów.

W Jerozolimie, Haifie i Jaffie Arabowie ogłosili strajk. Strajk jest manifestacją żałobną, z racji śmierci jednego z przywódców powstania w walce z wojskami angielskimi.

W Bari (Włochy) wybuchł olbrzymi pożar. W zakładach „Anic” wyleciał w powietrze oddział produkcji środków napędnych. Pożar przyjął olbrzymie rozmiary.

Włochy liczą według ostatnich statystyki 43.269 tysięcy mieszkańców.

Pod Rzymem, w kopalni marmuru Marino, zawalił się korytarz podziemny łączący dwie galerie. Śmierć poniosło 4 robotników.

Co piszą inni...

BEZ „TARGU O MANDATY”

P. M. Niedziałkowski, wobec różnych, fantastycznych pogłosek na temat stanowiska PPS i Stronnictwa Ludowego wobec rozpisanych wyborów parlamentarnych, zapewnia w „Robotniku” zwolenników „sensacji”, że:

„nikt nie może liczyć na rozbieżność pomiędzy decyzją Polskiej Partii Socjalistycznej w tej sprawie a decyzją Stronnictwa Ludowego.”

Dalej zapewnia p. Niedziałkowski „autorów niektórych plotek”, że: „ani nikomu z nas nie przychodziło do głowy „targować się o mandaty”, ani też — co podkreślam w imię lojalności — nikomu z kierowników systemu rządzenia nie przychodziło do głowy obrażać nas propozycją „targu o mandaty”.

Wobec wielkich naprawdę zagadnień, które stoją przed Polską „targi o mandaty” mogą interesować tylko „zawodowych” szerzycieli pogłosek i plotek. Zagadnienie leży gdzieś indziej: by wyprowadzić życie wewnętrzne kraju ze „ślepego zaułka”, trzeba zmienić ordynację wyborczą, szybko, zdecydowanie, z poczuciem odpowiedzialności za losy Państwa.”

NIE O OBRONĘ, LECZ O SIŁĘ PAŃSTWA CHODZI

Ozon w swej akcji przedwyborczej wciąż jeszcze szermuje hasłem obrony narodowej. A przecież teraz już nie o to chodzi. Pisz o tym „Dziennik”:

„Hasło, z którym powołane było przed dwoma laty nowe ugrupowanie wewnętrzno-polityczne, zwane OZN, brzmiało tak, że całe życie naszego społeczeństwa wewnątrz Państwa musi być nastawione na obronę Państwa, a ponieważ na to się wszyscy zgadzają, nie ma więc żadnej przyczyny, byśmy nie mieli zjednoczyć się w jednej organizacji.

Jak widzimy przesłanka była najzupełniej fałszywa, dlatego spowodowała tyle zgrzytów. Tym bardziej była fałszywa, że bardzo szybko okazało się, iż jest już przestarzała.

Obrona Państwa jako ideał, jako cel, jako więc już nam dziś nie może wystarczyć. Zbyt jaskrawe mamy dowody, że to nie jest już wystarczające dla wykazania siły państwa i narodu. Obrona znajduje się w rękach kompetentnych, pewnych, wyposażonych w wielką władzę, której wszyscy słuchają bezwzględnie w zakresie tego celu. Ale dziś wyczuwamy już, że to nie wystarcza. Dziś już nie o obronę chodzi, a wogóle o siłę, o wielką siłę wewnętrzną, ograniczoną, o mocny kości i muskuły narodu, o zdrowie społeczeństwa, nie tylko materialne i cielesne, ale nade wszystko moralne, intelektualne, duchowe. Chodzi o sprawne funkcjonowanie oddzielnych komórek społecznych w ich najbogatszej różnorodności. Nie chodzi o zgodność opinii w tej czy innej sprawie, bo jej nigdy osiągnąć nie da się inaczej jak za cenę terroru albo zguby kultury, ale chodzi o dostrojenie się wszelkich funkcji do wielkiego celu — osiągnięcia siły.

Ale siła wewnętrzna Państwa — to nie jest bynajmniej jakieś połączenie oddzielnych elementów — zamożności, organizacji i oświaty, lecz jest świadomością harmonijnej jedności w swobodnym rozwoju. Mamy wrażenie, że tego nam właśnie brakuje.”

Coraz więcej ludzi rozumie, czego Polsce potrzeba. Ozon tylko i kierownicy obecnego systemu rządzenia nie mogą tego zrozumieć. Nie mogą, czy nie chcą.

W obliczu

rolnictwa

Mimo wielkich zmian, na jakie się zanosi na arenie międzynarodowej w związku z zagadnieniem polsko-niemiecko-czechosłowackim, — mimo odbywających się rozgrywek politycznych wewnątrz kraju, w związku z rozpisanem nowych wyborów parlamentarnych, — organizacje rolnicze nie przestają wskazywać na najważniejszy w każdym położeniu politycznym odcinek naszego życia gospodarczego, na rolnictwo i jego sytuację.

Po zjeździe zorganizowanego rolnictwa i samorządu rolniczego, odbytym dnia 13 bm., do uchwał tegoż zjazdu przylączyła się Rada Główna Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych i „z całym naciskiem podkreśla katastroficzne położenie rolnictwa i stwierdza, że rolnictwo w braku natychmiastowego podwyższenia cen produktów rolnych — nie będzie w stanie wywiązać się z ciężących na nim ciężarów i obowiązków płatniczych”.

Jaśniej chyba i dobitniej nie można określić sytuacji rolnictwa polskiego. Nie trudno sobie też, po przeczytaniu takiej uchwały, wyobrazić, co się stanie, jaki zamęt powstanie w polskim życiu gospodarczym, jeżeli ta pomoc, o jaką woła rolnictwo wielkopolskie, nie nadejdzie w jak najszybszym czasie.

A jakie są widoki na ową pomoc czynników decydujących?

Z Warszawy donoszą, że zdaniem kół fachowych, ocena funkcjonowania systemu wprowadzonych opłat od maki i kaszy, które to opłaty, stwarzając pewien fundusz, mają się przyczynić do utrzymania ceny zboża, na odpowiednim poziomie, będzie dopiero możliwe z początkiem października. Przypuszcza się bowiem, że poczynione przez młyny i piekarnie zapasy przed 5 września powinny się wyczerpać dopiero z końcem września. Wtedy dopiero — zdaniem tych kół fachowych — będzie można zorientować się w istotnych skutkach opłat oraz należyście ocenić wpływ tych opłat na sytuację rynku produktów rolnych.

Tak to wszystko wygląda z punktu widzenia „kół fachowych”. Nie wiadomo atoli, co poradzą rolnictwu owe „koła fachowe”, gdy ich ocena skutków opłat wypadnie na niekorzyść systemu?

Jeżeli tak jest, jeżeli dopiero się czeka na odpowiedni moment do oceny, to czyż nie jest to eksperymentowaniem? I to w najgorszych dla rolnictwa czasach? Rolnictwo potrzebuje pomocy natychmiastowej, bo od 1 października czekają je różne płatności, których nie obsłuży komunikatem, że przy następnej próbie podwyższenia ceny zboża będzie lepiej.

Rolnictwo zorganizowane z punktu odnosiło się sceptycznie do wprowadzonych opłat od maki i kaszy. Mimo najlepszych chęci nie mogło się do tych nowości, wzorowanych na zdobyczach totalistycznych, przekonać.

Dziś rolnikom się mówi: wstrzymujcie się ze sprzedażą zboża, aż podniesiemy ceny. A cóż ma zrobić rolnik, kiedy na niego z wszystkich stron wołają, aby płacił swe obowiązki?

Niechby tak który z monopolów państwowych pokazał, jak się to robi. Niech tak dla przykładu Państwowy Monopol Tytoniowy wstrzyma się od sprzedawania wyrobów tytoniowych.

Nie będzie obniżki ceny cukru

W części prasy ukazały się wiadomości, jakoby niektóre organizacje przemysłu cukrowniczego (wymieniono związki cukrownicze z Poznańskiego i Pomorza) zgodziły się na przeprowadzenie obniżki ceny cukru o 20%, względnie nawet zwróciły się do miarodajnych czynników o dokonanie obniżki, uważając ją za możliwą do przeprowadzenia w wyżej wymienionych granicach.

Jak nas informują z kompetentnych źródeł, sprawa obniżki ceny cukru przedstawia się nieco odmiennie. Po pierwsze, żadna organizacja cukrownicza, ani z Poznańskiego, ani z Pomorza, ani wogóle z jakiegokolwiek dzielnicy kraju nie występowała ostatnio w sprawie obniżki ceny cukru. Sprawa ta wogóle nie była w ostatnich miesiącach przedmiotem

— albo Państwowy Monopol Spirytusowy niech nie sprzedaje przez pewien czas wódki i — co najważniejsze — niech wywiązuje się mimo to ze swoich zobowiązań finansowych, płacąc producentom i odprowadzając zyski do skarbu państwa!

Widzielibyśmy, czy instytucje te nie znalazłyby się w takim samym katastrofalnym położeniu, w jakim w tej chwili znalazło się rolnictwo.

St. K.

A Polskie Radio milczy

Rolnictwo wielkopolskie, jak już o tym donosiliśmy, jest wielce oburzone na Polskie Radio za to, że nie uważało za stosowne transmitować przebiegu uroczystych chwil na Jasnej Górze, podczas pielgrzymki rolników wielkopolskich do Częstochowy.

Oburzenie to ujawniło się na licznych zebraniach Kółek Rolniczych, a ostatnio w tej sprawie została ogłoszona w „Poradniku Gospodarskim” następująca uchwała:

„Rada Główna W. T. K. R. uchwala najostrzejszy protest przeciw negatywnemu ustosunkowaniu się Polskiego Radia przez nie transmitowanie audycji z Pielgrzymki Jasnogórskiej, odbytej przez W. T. K. R. w dniu 29 sierpnia 1938 r.”

Regulowanie niedomagań w obrocie zbożowym

Sfery rolnicze podkreślają z niepokojem, że ceny zbóż doszły do zagrażającego niskiego poziomu, który może zagrażać płatności rolniczej i intensywności produkcji. Rolnicy domagają się od swego samorządu i organizacji wystąpienia do odpowiednich czynników o pozostawienie dotychczasowych warunków przewozowych przy dostawach zboża dla wojska oraz o podwyższenie kontyngentów kredytów obrotowych dla spółdzielni rolniczo-handlowych w centralach finansowych, z równo-

narad jakiegokolwiek związku przemysłu cukrowniczego. Po drugie, obniżki tej domagają się w tej chwili drobni rolnicy, ściślej mówiąc: drobni plantatorzy buraka cukrowego, ale wskazują oni wyraźnie na to, że obniżka ceny cukru może i powinna nastąpić tylko przez odpowiednie obniżenie opłaty akcyzowej.

Ponieważ na tym samym stanowisku stoi przemysł cukrowniczy, sprawa jest jasna: potaniecie cukru zależne jest tylko od zniżenia przez rząd pobieranej przez siebie akcyzy. Jak się dowiadujemy, rząd nie ma zamiaru obniżyć akcyzy, a w każdym razie nie ma takiego zamiaru obecnie, wobec czego zniżki cukru w najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać.

Od chwili popełnienia tego grubego nietaktu przez Polskie Radio mija miesiąc. Mija bez echa. Żadnego nawet przeproszenia, — choćby wykrętnego. To zacięte milczenie najlepiej świadczy o tym, ile sobie Polskie Radio robi ze swoich abonentów.

Co by to było, gdyby pisma tak tylko „szanowały” swoich abonentów?

Zgłoszenia do U. W.

Z dniem 1 listopada otwiera Uniwersytet Wiejski im. Jana Kasprówicza w Nietązkowie swoje podwoje dla synów wsi — chłopów.

Na klepisku:

JAZDA „NA GAPE”

Dziwują się ludziska, skąd niektóre organizacje mają tyle pieniędzy, aby setkami słać swoich członków na różne hupsztyki do Warszawy. Przecież podczas takiego zjazdu w kolejach miejsca znaleźć nie można. Zdarza się często i tak, że obywatel, nie mający żadnego przywileju i opłacający pełną cenę biletu kolejowego nie może dostać miejsca w wagonie. Tyle tych różnych zjazdowiczów po naszych kolejach się kręci.

Jak to w praktyce wygląda, pisze o tym p. Cat w „Słowie” wileńskim. Po przeczytaniu jego na temat ten wywodów, a przecież p. Cat to zna doskonale, bo to sanator pierwszorzędnej wody, niejedno się wyjaśnia: „Wyobraźmy sobie konduktora drogi

żelaznej:

Wchodzi do pierwszej klasy:

— Bilet?

— Nie mam biletu, ale może Pan to uwzględni, że jestem członkiem Ozonu i prenumeratorem „Kuriera Porannego”.

— Ach! przepraszam.

W drugiej klasie:

— Bilet?

— Jadę na gapę, ale oto legitymacja Związku Młodej Polski.

Konduktor spoczątku jest zadowolony, potem przychodzi doń refleksja.

— A może Pan z tych, co mają sympatię do Piaseckiego.

— Ależ gdzieżtam, przeciwnie, uważam prezesa Skwarczyńskiego za męża stanu, a majora Galinatę za proroka.

— Kiedy tak, to dobrze.

Sądze, że nawet prezes Izby Kontroli Państwa zażądałby, aby takiego konduktora usunięto ze służby.

Ale zważmy jednocześnie, że nie razi nas minister opatrzący różne związki Młodej Polski furami biletów bezpłatnej jazdy, nie razi nas, że kolej przewozi za pół darmo jakiejś związki młodzieży wiejskiej złożone z nauczycielek i żon posterunkowych poprzebieranych za kobiety wiejskie w nieistniejące stroje ludowe, jak w operetce. Raziłoby nas gdyby konduktor postępował przeciw prawu, nie razi nas gdy to czyni minister.

O PRZYJAŹNI Z NIEMCAMI

Przedostatni nr „Zwrotu” drukuje — ciągle jeszcze aktualny — wiersz Jana Kochanowskiego: Tego tam nie wiem, jaką przyjaźń Niemcy macie,

Albo jako daleko sobie dziś ufacie?

To tylko znam, że nas was pilne oko ma

I co rok to się pod was bliżej podszkubają.

Skarb Państwa poniósł stratę na 100 tys. zł na skutek oszustw

Tarnowskie Góry. Brygada Ochrony Skarbowej w Tarnowskich Górach w miesiącu kwietniu otrzymała poufne informacje, dotyczące tajemniczych manipulacji, jakie miały być przeprowadzane przez zarząd fabryki mydła Łukasik w Tarnowskich Górach.

Na skutek poufnych wiadomości przystąpiono natychmiast do śledztwa. Obłożono księgi handlowe arestem i poczęto badać pozycję za pozycją. Badanie ksiąg jak również przeprowadzone dochodzenia potwierdziły wiarygodność informacji.

Manipulacje, godzące w interesy Skarbu Państwa polegały na tym, że firma Łukasik posiadała w Niemczech zaufanych przedstawicieli, za pośrednictwem których sprowadzała surowce potrzebne do produkcji mydła. Celem wykazania większych rozchodów firma Łukasik za otrzymany towar świadomie płaćła wyższe ce-

ny od cen rynkowych, notowanych na giełdach. Różnica między ceną rynkową, a ceną płaconą przez firmę Łukasik dochodziła niejednokrotnie 40 procent.

Dochodzenia wykazały, że nadwyżka w księgach handlowych była jedynie fikcją, a rachunki wystawiane przez firmy zagraniczne były nierealne.

W niektórych wypadkach firma Łukasik otrzymywała czyste blankiety rachunkowe od swych dostawców, które następ-

nie na miejscu wypełnia według własnego uznania.

Dochodzeniami objęto jedynie rok 1932 i 1933. Zbadane za te lata księgi wykazują około 100 tysięcy złotych ukróceń skarbowych. Poprzednich lat nie badano ze względu na odnośne przepisy o przedawnieniu.

Ze względu na toczące się śledztwo dalszych szczegółów podać nie możemy.

Pożar budynku urzędu celnego

Lwów. W związku z odbudową mostu drogowego na Dniestrze pod Zaleszczykami powstać mają po obu stronach mostu urzędy celne.

Po stronie polskiej stanął kosz-

tem około 30.000 zł budynek 1-piętrowy, który miał mieścić urząd celny, oraz mieszkania urzędników.

W ub. dniach powstał tam pożar, który zniszczył cały budynek doszczętnie.

Najprawdopodobniej pożar wybuchł wskutek użycia wadliwego wadliwego materiału do budowy. Mianowicie ściany sporządzone były z mieszaniny wapna niegaszonego z trocinami.

Pożar powstał na pierwszym piętrze, skąd szybko się rozszerzył. Dochodzenie policyjne w toku.

Niedźwiedź z Sowietów zabija łosie i ludzi

Dawidgródek. Ordynacja Dawidgródka na Polesiu należy do najbardziej pierwotnych puszczy w Polsce. Jest ona królestwem grubego zwierza i ptactwa wodnego. W rezerwacie olchowym rezyduje władca poleskich puszczy, łos. Na terenie ordynacji żyje około 700 łos.

Spokój w rezerwacie łosi zakłóciło w r. 1936 zjawienie się olbrzymiego niedźwiedzia-samotnika, który przywędrował z puszczy po stronie sowieckiej. Jest to zwierzę bardzo niebezpieczne, które daje się we znaki mieszkańcom puszczy. Ślad stopy tego niedźwiedzia ma wymiary 25x25 cm. W bieżącym roku niedźwiedź samotnik zabił kilkanaście łos, przeważnie młodych, a ostatnio zadusił nawet starego łosia. Niedawno spotkało go czterech gajowych, którym nie ustąpił z drogi, rzucając się na nich, mimo strzałów. Według relacji gajowych posiada on wysokość konia, lecz jest znacznie dłuższy. Musi być stary, ponieważ podczas godów niedźwiedzi nie opuszcza lasów, troszcząc się w dalszym ciągu o sprawy swego żołądka.

Ponieważ zwierzę jest bardzo niebezpieczne dla gajowych i czyni szkody w rezerwacie łosi, właściciel ordynacji ks. Radziwiłł uzyskał w ministerstwie zezwolenie na odstrzał niedźwiedzia-bo'szewika.

Skazanie brata działacza b. BBWR za kradzież.

Toruń. Przed sądem okręgowym toczył się proces przeciwko bratu b. kierownika sekretariatu BBWR, notariusza Teofila Schaba.

Na ławie oskarżonych zasiadł przynębiony 28-letni Jan Schab, karany już więzieniem za różne kradzieże na przeciąg lat 4, dalej 14-letni Tadeusz Czarnecki, brat kochanki Schaba, oraz siostra jego Stanisława Hachajowa i kochanka Helena Czarnecka. Pierwszym oskarżonym akt oskarżenia zarzuca dokonanie kra-

dzieży na terenie Torunia w 21 wypadkach, kobietom zaś paserstwo.

Ratując kobietę — konduktor sam znalazł śmierć

Lwów. W pociągu esokowym Lwów—Sambor, który wyruszył ze Lwowa, pełnił służbę konduktor Fr Skaczyło. Na pod-samborskim przystanku kolejowym Koniuszki Siemianowskie wysiadł on na chwilę i w momencie ruszenia pociągu wskoczył na stopień wagonu. W tej samej chwili natknął się na jakąś kobietę, zamierzającą wyskoczyć z wagonu na peron. Ponieważ pociąg znajdował się już w peł-

Dzieci sprawcami straszliwych pożarów

Brześć n. B. We wsi Pohubiatycze, pow. brzeskiego w stercie owsa, należącego do Barana Tymoteusza powstał pożar skutkiem czego spaliły się stojące obok sterty stodoły wraz z tegorocznymi zbiorami i paszą. Ogólne straty poszkodowani obliczają na sumę 1200 zł. Pożar spowodował 9-letni syn poszkodowanego Barana Tymoteusza — Bazyli, który przed wybuchem pożaru bawił się zapalkami obok sterty owsa.

Kobryń. We wsi Olizarowy Staw, pow. kobryńskiego powstał pożar, skutkiem którego spaliły się 2 domy oraz 4 zabudowania gospodarskie wartości ok. 10.500 zł.

Dochodzeniem ustalono, że pożar spowodował Michał Kuźmich, lat 8, który w czasie nieobecności domowników zapalił na podwórzu wiklinę, od której pożar przerzucił się na zabudowania.

* * *

Wieluń. We wsi Żytniów gm. Rudniki pow. wieluńskiego niespodziewanie wybuchł pożar w zagrodzie Małgorzaty Mikoś. Ogień, mimo natychmiastowego ratunku zniszczył doszczętnie wszystkie zabudowania zagrody, wyrządzając straty na sumę 3.000 zł.

W wyniku zarządzonego dochodzenia ustalono, że ogień podłożył syn sąsiada 11-letni Stanisław Kulik, znany jako niebezpieczny psotnik. Wymieniony złożył się z kolegami, że w zagrodzie Mikośowej wybuchnie ogień. Zakład sędzi o 5 groszy.

Młodymi podpalaczami zainteresowały się władze.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

104

Ojciec przyszedł po mnie, kazał wziąć kasety i udaliśmy się razem do wieży. Chciałam zejść po drabinie do lochu i położyć kasety na miejsce z którego ją zabrał Archie ale ojciec się uparł, że sam to zrobi. Postawił kasety na brzegu otworu, a sam spuścił się na dół. Miałam mu podać skrzynię stalową, ale okazało się, że to wcale nie było takie proste — musiałam sama zejść po paru szczeblach. Pan się przekona, panie inspektorze, że kasetka jest bardzo ciężka, przy tym nie ma żadnej rączki. Wzięłam ją, by podać ojcu — lecz uczułam nagle, że tracę równowagę. Przestraszyłam się, zrobiłam za-nadto gwałtowny ruch — kasetka wyslizgnęła mi się z rąk...

Agata Forster urwała i przymknęła oczy.

— To było okropne... — podjęła po chwili cichym głosem. Gdy ujrzałam, co się stało, chciałam w pierwszym momencie uciec i wołać o pomoc. Opanowałam się jednak, zeszłam do lochu, podniosłam latarkę kieszonkową, która wypadła ojcu z ręki i paląc się leżała na ziemi. Wystarczyło spojrzeć na ranę, by zrozumieć, że już jest po wszystkim: ciężka kasetka stalowa o ostrych kantach rozwalila ojcu czaszkę. Zginął na miejscu nawet krzyknąć nie zdążył... Z pół godziny klęczałam przy zwłokach ojca i zastanawiałam się co począć? Czy mi uwierzą, jeśli opowiem, że kasetka wyslizgnęła mi się z rąk? Czy nie będą podejrzewali, że zabiłam ojca?... Zdecydowałam się wresz-

cie. Zostawiłam w lochu już nieżyjącego ojca, tylko przedtem przeszukałam kieszenie w jego ubraniu: znalazłam cztery klucze — dwa od wieży podrobione przez Archiego, jeden od drzwi wejściowych do domu i czwarty od pokoju ojca. Razem z latarką wetknęłam je do swojej kieszeni w żakiecie, potem podniosłam kasety i z wielką trudnością wzołgałam się na górę. Tu zamknęłam otwór, zastawiłam go pustymi skrzyniami drewnianymi, zatarłam ślady stóp na zakurzonej posadzce. Wycho-dząc z wieży spostrzegłam, że ojciec zostawił swoje klucze w zamkach. Zabrałam je, oczywiście. Po powrocie do swojego pokoju zauważałam, że jeden róg stalowej skrzynki był obficie zboczony krwią. Zawinęłam kasety w koc i postawiłam pod łóżko. Stała tam do dzisiejszego południa. Policjant przeszukiwał wczoraj mój pokój, ale nie zwrócił na nią uwagi — myślał widocznie, że to jest walizka. Wczoraj rano złożyłam do pudełka blaszanego pięć kluczy, latarkę kieszonkową ojca, dołączyłam dwie flaszeczki oraz futerał skórzany z igłami i zakopałam to wszystko w ogrodzie warzywnym.

— Przepraszam, panno For-

ster... czy w nocy z czwartku na piątek pani nie wchodziła do pokoju ojca?

Spojrzała ze zdziwieniem na inspektora.

— Nie. A dlaczego miałabym to robić?

— Mogła pani przyjść po klucze do kasety.

— Nie, o tych kluczach dopiero dziś pomyślałam po raz pierwszy...

— Hm... — Ronald Hardy potarł czoło spoglądając z ukosa na Johna. — Wobec tego cały szereg moich wniosków był fałszywy z założenia. Zmyliło mnie mianowicie to, że pani ojciec zamknął na klucz drzwi łączące jego pokój z pokojem pana Harrigana.

Panna Forster wzruszyła ramionami.

— Po raz ostatni byłam w tym pokoju przed ośmioma czy dziesięcioma dniami, gdy ojciec kazał mi posłać ogłoszenie do dzienników londyńskich o poszukiwaniu sekretarza... Powracam teraz do wydarzeń, o których mogę mówić, bo je znam. Przed południem pan znalazł zwłoki ojca. Dalsze wypadki potoczyły się swoim torem i na to już nie mogłam w żaden sposób wpłynąć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące

Wtorek, 27 września 1938 r.

Wtorek: Koźmy

Wschód słońca: 5.29; zachód 17.27

Środa: Waclawa

Wschód słońca: 5.31; zachód 17.24

Czwartek: Michała arch.

Wschód słońca: 5.33; zachód 17.22

Z DAJSZYCH STRON

POŻAR OBJAŁ 6 GOSPODARSTW

Garwolin. We wsi Stara-Huta w pow. garwolińskim wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, którego pastwą padło 6 zagrod gospodarzskich z inwentarzem.

POLICJA W WALCE Z FURIATEM

Stryj. Tadeusz Świdnicki, będąc pijanym wsiadł do taksówki, każąc się zawieźć do Synowódzka. W Synowódzku Świdnicki wyjął rewolwer i w napadzie pijackiego szału strzelił do szofera taksówki, któremu przestrzelił ucho, a następnie począł strzelać do przechodniów, przy czym ciężko zranił w brzuch W. Krywego. Po dłuższej walce udało się patrolowi P.P. rozbroić furia, którego umieszczono w miejscowym więzieniu do dyspozycji prokuratora S. O. w Stryju.

KOT PRZYCZYNA ŚMIERCI DZIEWCZYNY

Równo. We wsi Chorów Dymitr Kołbacz wyjeżdżając na noc z domu do pobliskiego miasteczka na jarmark, schował pod poduszką nabity rewolwer. Kołbacz pozostawił w domu 12-letniego Leona Chałczyzna i jego 15-letnią siostrę Ewdokiję. Przed wyjazdem uwiadomił Chałczyznów, że w razie, gdyby się ktoś do domu dobijał w celu włamania, mogą się obronić schowanym rewolwerem. O północy rodzeństwo usłyszało jakieś szmery koło okna. Chałczyn i jego siostra wyjęły rewolwer z pod poduszki. Leon Chałczyn manipulując bronią spowodował fatalny strzał. Kula ugodziła jego siostrę Ewdokję, która zmarła na miejscu. Szmery spowodował kot pragnący dostać się do domu.

WILKI SIĘ ZNOWU POJAWIAJĄ

Brasław. Ostatnio w gminie opeskiej pow. brasławskiego ukazały się duże stada wilków, które porywają owce, trzodę chlewną i cielęta pasące się w polu. Celem uwolnienia się od drapieżników staraniem wójta gminy została zorganizowana obława.

BÓJKA

Bielsk - Podl. W Rogaczkach wynikła między chłopami bójka, w której zabity został 33-letni Roman Ryszczyk oraz ciężko Franni Deonid Ryszczyk i Szyman Hajduk.

POŻAR OD ISKRY Z LOKOMOBILI

Radom. We wsi Omięcin, gm. Orońsk, w pow. radomskim, w majątku Jana Uniewskiego, w czasie młócenia zboża od iskry z lokomobili parowej zapalił się dach na stodole. Ogień zniszczył dwie stodoły, oraz śpichlerz z plonami i maszynami rolniczymi.

Z powodu silnego wiatru pożar przebiegł się na zabudowania gospodarskie wsi Omięcin i zniszczył pięć domów mieszkalnych, pięć stodoł i cztery obory na szkodę sześciu gospodarzy.

Do naszych Czytelników

zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby we WSZYSTKICH listach swoich, czy to do redakcji czy do administracji, na końcu listu czy pocztówki podawali zawsze dokładnie, WYRAŻNYM i CZYTELNYM PISMEM imię, nazwisko oraz dokładny swój adres. Wielu naszych Czytelników zwracając się do nas zwłaszcza z reklamami gazetowymi, podpisuje się tak nieczytelnie i podaje adres pismem tak niewyraźnym, że niepodobiestwem jest odpowiedzieć na list, gdyż niewiadomo jak go zaadresować. Niektórzy zaś Czytelnicy adresu swego niejednokrotnie nie podają wogóle. W takich wypadkach redakcja

nasza i administracja są całkowicie bezradne.

Często zdarza się także, że listy do nas wcale nie docierają. Dzieje się to nieraz wskutek niedokładnego adresowania listów przez naszych Czytelników. Każdy list przy pocztówce do nas kierowana, winna być wyraźnie i czytelnie zaadresowana w następujący sposób:

Wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej”, POZNAŃ, ulica Franciszka Ratajczaka nr 9, m. 9.

Z ludowym pozdrowieniem

ADMINISTRACJA

„GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ”
POZNAŃ.

Porachunki między opryszkami

Warszawa. Kilku uzbrojonych w noże opryszków napadło na 30-letniego Ludwika Umińskiego i Jana Zarębę, lat 26, których poranili nożami, po czym zbiegli.

Umiński, przewieziony do szpitala na Czystem, zmarł.

Pod zarzutem zbrodni zatrzymano karanych za różne przestępstwa: Kazimierza Miszczuka, Henryka Magnuszewskiego, Zbigniewa Baczyńskiego, Władysława Ciszka, Mieczysława Lipca i Jerzego Zimnego.

Przyznali się oni do napadu. Cioc od którego zmarł Umiński zadał Miszczuk.

Umiński i Zaręba byli kierownikami bandy terrorystów. Napastnicy zaś stanowili inną bandę konkurującą z bandą Umińskiego.

Od dłuższego czasu między członkami obu band dochodziła do zbrojnych starć. Zlikwidowana banda Miszczuka była jedną z największych szajek istniejących na terenie Warszawy.

Jasnowidząca nie wiedziała

Katowice. Berta Kwasigroch, chiromantka z Katowic, posiadała oszczędności z „dobrych czasów sezonu” w wysokości ponad 500 złotych. Podjęła je z P.K.O. w banknocie 500-złotowym i postanowiła ukryć przed okiem męża, a następnie rozjechać się z nim.

W tym celu zgłosiła się do Jana Gronikowskiego, szewca, a wręczając banknot i swój pantofel, zażądała, aby pieniądze zaczął pod podszewkę cholewki.

Po pewnym czasie chiromantka pogodziła się z mężem i postanowiła wydobyć zaszyty wpantoflu banknot. W trzeciwku pod podszewką zamiast 500 złotych, znalazła odcinki starych gazet.

Władze policyjne wszczęły dochodzenie,

pociągając do odpowiedzialności nieuczciwego szewca Gronikowskiego.

Na przewodzie sądowym okazało się, że Gronikowski zamiast banknotu, zaszył gazety, a za przywłaszczzone pieniądze kupił sobie elegancki garnitur, płaszcz itp. części garderoby, a za resztę udał się w krajoznawczą podróż do Poznania i Gdyni.

Zapytany, dlaczego dopuścił się przestępstwa, oświadczył, że przecież chiromantka jako osoba wszystko wiedząca, powinna była wiedzieć, że może ją spotkać taka przygoda, tym bardziej w chwili, kiedy chodziło o pieniądze (!)

Sąd Grodzki po naradzie wydał wyrok skazujący Jana Gronikowskiego na 1 rok więzienia.

NAPAD RABUNKOWY

Łódź. Na zagrodę Tadeusza Jakubowskiego we wsi Sadekysz pod Tomaszowem Maz. nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego. Bandyci wtargnęli do mieszkania, obozowali i skrupowali domowników, po czym splondrowali mieszkanie i zabrali 600 zł w gotówce oraz dubeltówkę, po czym zbiegli.

7.550 zł „ZNIKŁO” Z POŃCZOCHY

Katowice. 64-letnia Konstantyna Pachowa z Goduliwyjechała w odwiedziny do krewnych w Gliwicach na Śląsku Opolskim.

Ponieważ przechowywała w dowu 7.550 zł oszczędności, postanowiła pieniądze ukryć u Marii Szmajduchowej. Sąsiadka otrzymaną torebkę z pieniędzmi wsadziła do pończochy, którą powiesiła w komorze na wieszaku pomiędzy starymi ubraniami.

Gdy Pachowa powróciła od swych krewnych i udała się do sąsiadki, Szmajduchowa weszła do komory, zdjęła z wieszaka torebkę i wręczyła ją właścicielce. Staruszka, otworzywszy torebkę, z przerażeniem stwierdziła, że brak w niej owych 7.550 zł, natomiast znajduje się w niej tylko portmonetka z 47.50 zł, które włożyła przed wyjazdem osobno.

KRADZIEŻ CENNYCH SKRZYPIEC.

Kraków. Z przedpokoju zakładów graficznych „Fotocynk” skradziono cenne skrzypce w futerale powleczonej jaszczurczą skórą. W futerale wewnątrz znajdowały się dwa smyczki oprawione w złoto. We wnętrzu skrzypiec, które są własnością profesora muzyki Stanisława Mikuszeńskiego z Krakowa, jest kartka z napisem: „Józef Panek Kraków 1930” Wartość skradzionych skrzypiec ocenia się na 5 tys. złotych.

POZNAŃSKIE

POCIĄG ZABIŁ KONIA I WOZNICĘ

Strykowo. Na przejeździe kolejowym między Granowem a Strykowem pociąg osobowy wpadł na wóz chłopski, zaprzężony w parę koni, powożony przez 27-letniego Leona Homerczyka. Pociąg zabił na miejscu jednego konia, a wóz doszczętnie roztrzaskał. Woznica dostał się pomiędzy szczątki wozu i konia, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Ciężko rannego wniesiono do pociągu, gdzie zmarł.

ARESZTANT SIĘ POWIESIŁ

Ujście. Straż graniczna w Ujściu aresztowała Niemca w chwili przekradania się przez granicę polską. Umieszczono go w areszcie w Ujściu, skąd miano go póź-

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ

ZEBRANIA PRZEDKONGRESOWE.

Zebrania zarządów powiatowych i prezesów Kół S. L. zwołujemy w celu wyboru delegatów na Kongres do Warszawy w następującym porządku:

dnia 27 w Mogilnie u p. Krusińskiego o godz. 10-tej,

dnia 28 w Wągrowcu i w Miejskiej Górze na sali Strzelnicy o godz. 11-tej,

dnia 29 w Obornikach u p. Narożyńskiego o godz. 10-tej,

dnia 30 w Żninie w Domu Polski w rynku o godz. 10,30,

dnia 1 w Środzie w salce zebrań o godz. 10-tej.

Na zebraniach będzie obecny p. red. Sworowski. Wszyscy członkowie zarządów będą ponadto zaproszeni listownie.

Zarząd Wojew. S. L.

niej skierować do sądu. W nocy jednak aresztant, którego nazwiska nie ustalano, popełnił samobójstwa, wieszając się na sznurze skróconym z własnej bielizny.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI

Nakło. Przy przetaczaniu wagonów na dworcu małej kolejki w Nakle uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pracownik kolejki Jan Bernstok, który zmiażdżył sobie stopę. Okaleczonego odstawiono do lecznicy powiatowej w Wyrzysku. Winę w wypadku ponosi Bernstok sam, gdyż mimo ostrzeżenia wykonał czynności przy przetaczaniu wagonów, będących w ruchu.

POŻARY

Wągrowiec. Na szkodę rolnika Jana Świętkowskiego w Bliżycach pow. wągrowieckiego powstał pożar, który strawił chlew i dom, zamieszkały przez lokatorów. Janowi Przybyszowi spaliła się część sprzętów domowych wartości ok. 300 zł. Również część sprzętów spaliła się Pelagii Kośmickiej.

* * *

Na szkodę p. Marii Piechowiakowej w Białozewinie (pow. Żnin) spłonął stóg słomy. Poszkodowana nie była ubezpieczona. Ogień wzniciły pożar.

NOTARIUSZ PRZED SĄDEM

Poznań. Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę notariusza Tadeusza Rozwadowskiego, posiadającego dawniej kancelarię w Kościanie, który niedawno wyrokiem dwóch pierwszych instancji został skazany za nadużycia.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu mowy obrończej adw. Kisielewskiego wyrok poznańskiego sądu apelacyjnego uchylił, i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów sądu apelacyjnego.

FALSZERZE PIENIĘDZY PRZED SĄDEM

Poznań. Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko szajce „fabrykantów” i kolporterów monet. Na ławie oskarżonych zasiadło 7 osób z Poznania. Rozprawa potrwa dwa dni.

SFAŁSZOWAŁ DOKUMENTY UNIwersyteTU POZN.

Poznań. Wydział śledczy wdrożył dochodzenie przeciwko Konradowi Makowskiemu bez stałego miejsca zamieszkania, podejrzanemu o fałszerstwo dokumentów Uniwersytetu Poznańskiego tj. dyplomu inżyniera rolnictwa oraz zaświadczenia stwierdzającego, że jest doktorem medycyny.



Odpowiedzi Redakcji

DO CZYTELNIKA NASZEGO W MEŻYKU, POCZTA MIAŁY. POW. CZARNKÓW, który zalił się na niepunktualne doręczanie mu „Gazety” zwracamy się z prośbą o podanie nam swego nazwiska, gdyż podpis w liście jest tak niewyraźny, że można go różnie przeczytać, skutkiem czego nie wiemy pod jakim adresem wysłać list. Wszczęliśmy już odpowiednie kroki w celu wyjaśnienia sprawy, poruszonej przez Pana. Brakujące numery nadesłamy po podaniu nam dokładnego brzmienia nazwiska.

P. Franciszka Gonczasz, wieś Koczaki pocz. Chmielów, pow. Tarnobrzeg. Po próbkach pudru i kremu Tokalon musi Pani zwrócić się wprost do firmy „Ontax” Warszawa, ul. Traugutta 3, gdyż my wyrobów Tokalon nie sprzedajemy, a jedynie na zlecenie firmy „Ontax” ogłoszenia wyrobów tych w „Gazecie” umieszczamy.

Wieleb. Ks. W. Kranowski, Bursztyn, koło Haličza. Po przesłaniu nam numeru okazowego, recenzję zamieścimy.

P. Graj Ignacy, wieś Więcki, pocz. Półpów, woj. kieleckie. Numer 106 „Gazety

Złe słyszysz?

Masz szum, cieknięcie uszu? Zadać bezpłatnego konsultacji na sztuczne bębniaki „ufonia” Kraków, Olśza.

ZI 10 dziennie

może zarobić każdy: handlując. Zgłoszenia K. Wolniewicz, Szopienice.

Gumierkę

do papierów w rolach (bobin) i inne maszyny używane do przeróbki wraz z fachowcem poszukujemy. Zgłoszenia „1955” Kraków, skrytka 64.

Grudziądzkiej” winien Pan być otrzymać w sobotę. Natomiast numer 107 został skonfiskowany.

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 27 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 11,00 Audycja dla szkół: „Żywe i piękne słowo” — nauka wierszy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Zagadka geograficzna” — audycja dla dzieci starszych (z Wilna). 15,35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert orkiestry dętej PPW. 16,45 „Od Tatr do stratosfery” — opowiadanie. 17,02 Muzyka taneczna. 18,00 „Potworne gady i plazy” — pogad. (z Krakowa). 18,16 „O zmierzchu” — IV audycja z cyklu „Fortepian i książka”. 18,45

St. beśniowski

O nabożach pomocniczych

cena wraz z przesyłką 1.75 zł.

Powyższą książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

„Nieznany kraj” — fragment z książki Zofii Kossak (z Katowic). 19,00 Pieśni i arie w wyk. Stanisława Pieczory. 19,30 „Pod greckim niebem” — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10 Pieśni ludowe i wojskowe w wyk. „Piątki Poznańskiej”. 21,55 Polska muzyka kameralna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Środa, 28 września 1938 r.

6,15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 11,00 Audycja dla szkół: „Jak Małgosia mała z brudaska czyścioczkiem się stała” — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11,25 Pieśni w wyk. Beniamina Gigli (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Sekstet Stefana

Rachonia. 16,25 Aud. Konkursowa Polskiego Radia. 16,45 „Szlachta zagrodowa” — odczyt, wygł. kpt. Stan. Zochowski. 17,00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 18,00 Tajemnice dyni — pogadanka. 18,10 Recital wiolonczelowy Dezyderyusza Danzowskiego. W programie tańce różnych narodów (z Poznania). 18,45 „Nieznany kraj” — fragment z książki Zofii Kossak (z Krakowa). 19,00 Pieśni polskie w wyk. Wandy Roessler-Stokowskiej (z Poznania). 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,40 Dziennik wieczorny. 20,55 Audycja dla wsi: Wykopki — pogadanka. 21,10 Koncert chopinowski w wyk. Sztopki. (Transp. do Włoch). 22,00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela. Johannes Brahms: Sonaty instrumentalne (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 29 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry rozrywkowej (z Łodzi). 11,00 Audycja dla szkół: „Jak to dawniej bywało” (polonezy z XVII i XVIII w.) 11,25 Miniatury kameralne (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Poszedł Marek na jarmarek” — audycja dla dzieci młodszych (z Katowic). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Piosenki w wyk. „Siostra Trix” (płyty). 16,15 „W warsztacie słusarskim” — audycja dla młodzieży licealnej. 16,35 Muzyka lekka (płyty). 16,45 Droga do przestępstwa — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna. 18,10 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. Witolda Myszkowskiego. 18,30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Na srebrnym weselu” — słuchowisko. 19,00 Recita Ifortepianowy Zdzisława Ładomirskiego (ze Lwowa). 19,30 „Szczęśliwej podróży” — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Z różnych stron” — audycja muzyczna. 22,00 Londyńska orkiestra symf. (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

POZYTECZNE KSIĄŻKI

dla rolników i posiadaczy ogródków

Biedrzycki S. O niwelacji i przygotowaniu terenu pod budowę domków. 2.—
Biegański J. smag. Hodowla ziół lekarskich. Wyd. V. 5.—
— Zielenictwo. Wyd. II przy współudziale dr med. Marii Konarskiej i dr. med. Stanisława Bychtera. 6.—
— Zieleni. Podręcznik dla zbierających zioła lecznicze. Z atlasem. 4.—
Black H. J. Tresura psa. Z rysunkami. Wydanie II. 1.50
Borecki A. Hodowla i pielęgnowanie kanarka. Wydanie II. 1.50
Borysiewiczówna E. Praktyczna hodowla drobiu, dostosowana do gospodarstwa przemysłowego. 2.—
Brzóska S. Pasieka w ogródku miłośnika. 1.50
Brzozowski St. Agrest — Poręczki Maliny. Wyd. III. 1.50
— Brzoskwinie — Winogrona — Morele. Wyd. II. 1.50
— Bzy — Konwale — Narocyzy. 1.50
— Elementarz ogrodnicy. dla ogrodników i amatorów ogrodnictwa. W. II. 1.50
— Hodowla róż w gruncie i doniczkach. Wyd. II. 1.50
— Inspekt. Hodowla warzyw pod szkłem. Wydanie IV. 4.—
— Kwiaty w pokoju. Wyd. II. 1.50
— Nowy sposób hodowli truskawek. Wyd. IV. 1.50
— Pieczarki. Wyd. III. 1.50
— Szparagi — Rabarbar — Arcydzięgiel. Wyd. II. 1.50
— Wieczny ogród owocowy i polskie ogrody formowe Rady i wakszowski racjonalnego zakładania sadów. 1.50
Chester J. H. Pies. Wychowanie i ras. Z rysunkami. 1.50
Chrzastacz T. Napeje chłopskie: Lemoniady, Moszczyny owocowe. Kwas chlebowy i inne. 1.50
Fischer T. Aleki dróży. wskaz. bud. 2.—
Fischer J. inż. Wykorzystanie wiatru w gospodarstwie. Z 50 rysunkami. 3.—
Gnoński K. inż. Elektrotechnika przydomowa. 5.—
— Źródła prądu. Sygnalizacja domowa i alarmowa. 1.50
— Telefonacja. 1.50
— Telegrafacja. Linie prądu słabego. 1.50
— Sygnalizacja kolejowa. 1.50
— Pionierska budownictwa. Wyd. II. 3.—
Golegowski B. Wodociąg i kanalizacja w małych domkach i willach z 92 rys. i 4 tablicami. 5.—
— Wodociąg w ogrodzie (wodorosty). 2.50

Grundy J. B. C. dr. Niemiecki dla wszystkich — najłatwiejsza metoda języka niemieckiego. 5.—
Gutman Z. Hodowla królików. Wyd. III z 32 ilustracjami. 1.50
Hoppe I. A. Tanie domki Planu iko-sztery. 5.—
Jankowski E. Ogródek miłośnika. Wyd. II. 1.50
— Przeczekanie drzew owocowych. 1.50
— Zielona szata domów i allan. 1.50
— Zwykły jako ozdoba i ogrodzenie. 1.50
Zebkowski J. Cyklameny i prymule. 1.50
— Dalia (Georginie). 1.50
— Kwiaty dochołowe (cięte) w gruncie. Wydanie II. 1.50
— Ogródki kwiatowe (z planami). 1.50
— Oranżerie, cieplarnie i inne budynki oszkłone — ich budowa i użytkowanie. Z 50 rysunkami. 4.50
— Zakładanie i pielęgnowanie ogródków przy dworach i willach. Z planami i rysunkami. 5.—
— Ziołeczenie (Chryzantemy). Hodowla w gruncie i doniczkach. 1.50
Maciejewski J. Najlepsze gruski do sadzenia u nas. 1.50
Makowiecki S. Walka z chwastami w ogrodzie. 1.50
Makowski Z. Zwalczanie szkodników i chorób drzew i warzyw. 1.50
— Szkółkarstwo drzew i krzewów ozdobnych i owocowych. Z 26 rys. 3.50
Modelski J. Podręcznik do powiększania metalami. 2.75
Müller W. Szkoła śpiewu kanarka z dodatkami: Księga legów. 1.50
Nehring E. Arbuz, melon i tykwy uprawa gruntowa. 1.50
— Dwanaście miesięcy pracy w ogrodzie. Wyd. II. 1.50
— Hodowla pomidorów w gruncie i na balkonach. 1.50
— Jak racjonalnie nawozić ziemię w w ogrodzie. 1.50
— Jak wykorzystać ogródek warzywny. 1.50
— Kaktusy w mieszkaniach. Z 15 rysunkami. Wyd. II. 1.50
— Kwiaty cięte w mieszkaniu, ozdabianie i konserwowanie. Z 26 ilustr. 1.50
— Ogród i pasieka przy szkołach powiatowych i rolniczych. 1.50
— Pielęgnowanie kwiatów w mieszkaniu. Wyd. II. 1.50
— Pielęgnowanie drzew i krzewów owocowych w lecie i zimą. 1.50
— Salata — Rzodkiewka — Rzodkiewka na sprzedaż i dla siebie. 1.50

Nehring E. Upiększanie balkonów i okien kwiatami. 1.50
— Uprawa warzyw na własny użytek. Wyd. III. 1.50
Scholtzówna A. Ogródki nowe (nowoczesne urządzenia ogródków). Z przedmową prof. S. Gł. Gosp. Wilejskiej. Pol. i Lit. Warsz. Fr. Krzywda-Polkowskiego. Z 56 ilustracjami. 9.—
Wasiewicz Cz. Zakładanie ogródka owocowego drzewa zwykłe i karłowate. 1.50
Zacwilichowski J. dr. Przewodnik do wypychania ptaków i ssaków Zrysa. 1.50
Zatorowski K. Moje Do-Re-Mi-Fa naka śpiewu z t. I. II po. 1.—
Biblioteka zdrowia: 2
1. Dr. Behr. Skleroza-zwapnienie naczyń. Zapobieganie, leczenie, środki skuteczne, dieta. 2.50
2. Dr. Hepe. Hemoroidy — Zylaki. Objawy przyczyny, trwałe leczenie. Skuteczne nowoczesne środki. 3.—
3. Dr. Jan Dybowski. Choroby wątroby i dróg żółciowych. Powiększenie wątroby, żółtaczka, rak wątroby. Przyczyny, zapobieganie, leczenie, dieta. 2.—
4. Dr. F. Wolf. Jak obniżyć wysokie ciśnienie krwi. Udar sercowy, utrata siły życiowych, przedwczesna starość i jak ich uniknąć. 2.—
5. Dr. E. Kötts. Cukrzyca. Skuteczne i trwałe leczenie. 3.—
6. Dr. Behr. Kamienie żółciowe i nerkowe. 2.50
7. Dr. Hepe. Reumatyzm — Artytyzm — Ischias. 2.50
8. Dr. Aleks. Żebrowski. Nosa, gardło i krtań choroby, wskazówki jak uniknąć, jak rozpoznać, jak leczyć i jak się poddać nich zachować. 2.50
9. J. H. Leczenie wód według Pryszyca, K. Kneippa, Justa, Dr. Cartona i innych. Z 22 rysunkami. 2.20
Mgr. J. Biegański — Dr. E. Wasiewicz. Reumatyzm — artretyzm — leczenie ziołami. W opracowaniu dla wszystkich. 1.50
J. Hepe. Odżywianie nowoczesne. Z 5 tablicami. 2.20
Dr. E. Wasiewicz-Mgr. J. Biegański. Choroby nerek (przebieg, przykłady leczenia, dieta). Leczenie ziołami w opracowaniu dla wszystkich. Z 2 rysunkami. 1.50

Do nabycia

w Księgarni Wiktora Kulerskiego — Grudziądz

Plac 23-go Stycznia nr. 4/6

Zamówienia zamiejscowe skutecznie się za poprzednim nadesłaniem należności oraz kosztów porta (Porto 1 książki wynosi 15 groszy, 2-3 książek 25 groszy, powyżej 3 książek 30 groszy)

Gleńda zbożowa w Poznaniu

Poznań, 24 września 1938 r.

	orientacyjne	
Pszenica	18,75	19,25
Żyto	13,25	13,75
Jęczmień 700—717 g/l	—	—
Jęczmień 673—678 g/l	13,75	14,25
Jęczmień 638—650 g/l	—	—
Owies I. stand.	14,00	14,75
Owies II. stand.	16,75	17,25
Otręby pszen. grube przem. stand.	11,75	12,25
Otręby pszen. średnie przem. stand.	10,00	11,00
Otręby żytnie przem. stand.	9,50	10,50
Otręby jęczmienne	10,00	11,00
Groch Wiktoria	23,50	25,50
Groch zielony (Folger)	24,00	26,00
Wyka jara	23,00	24,00
Peluszka	4,00	25,00
Łubin żółty	19,00	19,50
Łubin niebieski	18,00	18,50
Siemię lniane	48,00	51,00
Gorzyczka	33,00	35,00
Koniczyna czerw. o czyst. 95-97%	15,00	125,00
Koniczyna czerwona surowa	90,00	100,—
Koniczyna biała	200,—	30,—
Koniczyna szwedzka	220,—	240,—
Koniczyna żółta odtłuszczona	80,—	90,—
Przełot	110,—	115,—
Makuchy lniane w taflach	20,00	21,00
Makuchy rzepakowe w tafl.	12,75	13,75
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	18,—	19,—
Rajgras	70,—	80,—
Tymotka	30,—	40,—
Słoma pszena prasowana	2,75	3,00
Słoma żytnia prasowana	3,00	3,55
Słoma owsiana prasowana	2,75	3,25
Słoma owsiana luzem	1,75	2,25
Słoma owsiana luzem	1,75	2,25
Siano zwykłe prasowane	5,75	6,25
Siano zwykłe	4,75	5,22

Polska Ludowa —

to Polska

mocarstwowa